

Żołnierze wyklęci

KS. LEON KUŚMIERCZYK

Rok Wielkiego Jubileuszu, tyle wspaniałych wydarzeń związanych z Bożym miłosierdziem wzywającym człowieka „z tej biednej ziemi ku wyżynom nieba”. Na te tej wielkiej rocznicy chrześcijaństwa przeżywamy dość często różne małe rocznice, zarówno radosne jak i bolesne. 9 września br. Związek Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych obchodził 10-lecie swego powstania.

2000 r.

Związek pod koniec okupacji niemieckiej liczył ok. 100 tys. zaprzysiężonych żołnierzy, wtopionych w nurt walki polskiego podziemia niepodległościowego z okupantem niemieckim. Działal jedynie w oparciu o zasoby zdobyte na najeźdźcy i otrzymywane od setek tysięcy polskiego społeczeństwa, wspierającego go zawsze z narażeniem życia. Od początku swego istnienia tj. od września 1942 r. z powodu właściwej oceny Związku Radzieckiego jako wroga polskiej sprawy, był przez komunistów radzieckich i polskich prześladowany fizycznie i moralnie. Odczytajmy jednak fragment wypowiedzi wojewody lubelskiego Waldemara Dudziaka z jego listu skierowanego do ZZNSZ z okazji 10-lecia: „Jest coś symbolicznego w tym, że Związek narodził się w Lublinie, w tej części Polski, w której formacje Narodowych Sił Zbrojnych były szczególnie prześladowane przez NKWD i UB. Przez ponad 50 lat NSZ obejmowano znową milczenia, które, jeżeli przerywano to tylko po to, by rozpowszechnić o nich oszczerze wiadomości, oskarżając o kolaborację z Niemcami, lub przypisywać im zbrodnie, które były dokonane przez NKWD i rodzimą bezpiekę. Tak tworzone fałszywy obraz NSZ i tak budowano zakłamany wizerunek naszej najnowszej historii. NSZ wchodziły w skład armii polskiego państwa podziemnego były formacją wojskową o najbardziej skrytalizowanym obliczu ideowym. To one głosiły wizję Polski rozciągającej się na obszarze obejmującym prastare ziemie piastowskie na Zachodzie i ziemie utracone w wyniku sowieckiej agresji na Wschodzie. NSZ konsekwentnie uznawały, że zarówno hitlerowskie Niemcy, jak i Związek Sowiecki, są wrogami Polski i jej niepodległości i nigdy nie miały złudzeń co do charakteru działań Armii Czerwonej i sowieckich władz w naszym kraju. Powojenny demokratyczny ład miał być budowany w Polsce zgodnie z koncepcjami obozu narodowego na mocnym fundamencie wartości chrześcijańskich. Nie więc dziwnego, że dla komunistycznych władców Polski Ludowej ideały

Narodowych Sił Zbrojnych były szczególnie groźne i że właśnie formacje obozu narodowego stały się przedmiotem szczególnych prześladowań, fałszów i oszczerstw. W PRL-u skazano Narodowe Siły Zbrojne na niesławę i zapomnienie. Piszę o tym wszystkim, by tym bardziej podkreślić znaczenie i dorobek Związku Żołnierzy NSZ. W ciągu dziesięcioletniego, krótkiego przecież okresu istnienia, Związek przełamał barierę milczenia, uczynił bardzo wiele dla ukazania polskiemu społeczeństwu prawdy o charakterze i wojennych dokonaniach NSZ, jak również o to, by z polskich miejscowości usunąć obiekty szkalujące dobre imię żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych. Niech wszyscy wiedzą, że Narodowe Siły Zbrojne dobrze zasłużyły się Ojczyźnie”.

Gdy przysnął strach, gdy padła komuna – system uznany przez władze III Rzeczypospolitej za zbrodniczy, po 45 latach krwawego i moralnego prześladowania powstał w 1990 r. Związek Żołnierzy NSZ. 1 sierpnia tego samego roku Sąd Wojewódzki w Lublinie dokonał rejestracji Związku, a 15 września odbyło się pierwsze walne zebranie delegatów Związku. Za jego najważniejsze zadania – zgodnie ze statutem – uznano: obronę dobrego imienia i pamięci NSZ oraz ich żołnierzy; utrzymywanie więzi przyjaźni, koleżeńskie pomocy i braterstwa broni NSZ; badanie, utrwalanie i rozpowszechnianie historii, tradycji i dziedzictwa ideowego NSZ; występowanie o nadanie uprawnień kombatanta żołnierzom NSZ.

9 września br. przeżyliśmy 10-lecie działalności. Uroczystości rozpoczęły się w kościele pw. Świętej Rodziny w Lublinie, a zarazem w kościele garnizonowym NSZ, w którym Związek ma swój ołtarz. W scenerii kilkunasztu pocztów sztandaro-

wych, przy udziale żołnierzy NSZ, przyjaciół, gości z przedstawicielami władz administracyjnych i wojskowych na czele Mszy św. przewodniczył i homilię, pełną treści religijnych i patriotycznych, wygłosił bp Mieczysław Ciso – syn walczącego w obronie Zamojszczyzny oficera BCh – AK. W koncelebrazie uczestniczyli: proboszcz ks. Ryszard Jurak – kapelan Związku i ks. Leon Kuśmierczyk – żołnierz NSZ. Po Mszy św. prezes Zarządu Głównego ZZ NSZ Bohdan Szucki wskazał na zasługi NSZ i podziękował Księdzu Biskupowi oraz uczestnikom nabożeństwa. Odśpiewawszy *Rotę* zebrań przeszli z kościoła do Domu Akcji Katolickiej. Tutaj w swobodniejszej już atmosferze powitał jeszcze raz zebranych prezes Okręgu Lubelskiego Józef Spólnicki, ukazując działalność Okręgu na tle dziesięciu lat. Następnie zabrał głos dyrektor w Urzędzie ds. kombatantów Leszek Żebrowski. W swobodnej wypowiedzi przedstawił uczestnikom swoje

prace mające na celu – poprzez badania i publikacje – likwidowanie komunistycznych zafałszowań. Jednym z jego opracowań z tej dziedziny jest 3-tomowe dzieło pt. *Narodowe Siły Zbrojne – Dokumenty – Struktury – Personalia*. Burzą okłasków podziękowano mu za zajęcie się gnębnym przez lata NSZ-em. W dalszych wystąpieniach ciekawe treści przedstawił: Józef Krzyżanowski w imieniu Wojewody Lubelskiego, wiceprezydent Lublina Zbigniew Wojciechowski, przedstawiciel Młodzieży Wszechpolskiej, Prezes Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Chełmie, dekorując pamiątkowym medalem prezesów Związku: Bohdana Szuckiego i Józefa Spólnickiego, oraz owacyj-

nie przyjęty jeden z najstarszych partyzantów AK z lubartowskiego plk. Czesław Gregorowicz. Ostatnimi z zabierających głos byli prezes Szucki i vice prezes Zalewski. We wszystkich wypowiedziach dominowały troska o prawdę o NSZ i przekazywanie jej młodzieży szkolnej.

Na zakończenie uroczystości plk. Jerzy Ostrowski wręczył nominacje oficerskie 54 żołnierzom NSZ okręgu lubelskiego. Prezes Spólnicki podziękował serdecznie wszystkim za udział w uroczystości, zapraszając na posiłek przygotowany w lokalu Szkoły Podstawowej nr 28 przy ul. Radości w Lublinie.

Czym byłoby życie

— TEODORA PIKUŁA —

*czym byłoby życie
w calunie liści
ruchomym piaskiem pamięci
powierzone
w calunie liści
wyciszone
czy byłoby
wiecznym odpoczywaniem
gdyby nie skurcz serca Boga
na widok człowieka
gdyby nie krzyż Twój
Panie*